

Zachowane w pamięci, odkrywane na nowo



Obecny numer „Polonistyki. Innowacji” jest niezwykle z dwóch co najmniej powodów. Pierwszy to fakt dedykowania całości redaktor naczelnej naszej dawnej „Polonistyki”: **Profesor Bożenie Chrzastowskiej z okazji Jubileuszu 90. Urodzin**. Zastanawialiśmy się, jakim epitetem obdarzyć tę nadzwyczajną okazję. Skoro Jubileusz przygotowany na 70-lecie Pani Profesor – jak mówił Profesor Zenon Uryga – był PRZEDWCZESNY, ten na 80-lecie – TAJNY (przygotowywany w absolutnej konspiracji), obecny jest z pewnością DOSTOJNY, ale przecież jest też RADOSNY. Cieszymy się razem z naszą Profesor Senior jej szczęśliwym, spełnionym życiem, którego fragmentami zechciała się podzielić w biograficznej książce prezentowanej dalej przez Annę Legeżyńską.

W naszej wdzięcznej pamięci pozostaje fakt, że to Bożena Chrzastowska – jak słusznie zauważa Seweryna Wysłouch – odmieniła w latach 1992-2014 charakter „Polonistyki”, a w 2015 roku stała się *spiritus movens* „Polonistyki. Innowacji”. Szybko zaakceptowała przejście z formy papierowej na elektroniczną, co było naturalną konsekwencją Jej otwartości i zainteresowania potencjałem (także dydaktycznym) nowych mediów, o czym przypomina Mirosław Wobalis. O możliwości dydaktycznego wykorzystania środków multimedialnych pisze też Maciej Pabisek.

Jako Autorka między innymi *Wiadomości z teorii literatury w analizie literackiej* (1974), *Teorii literatury w szkole. Z badań nad recepcją liryki* (1979), *Lektury i poetyki* (1987), ale i napisanej wspólnie z Seweryną Wysłouch *Poetyki stosowanej* (1978, 2000) jest jednak przede wszystkim twórczynią poznańskiej szkoły dydaktyki polonistycznej. To Ona zbudowała ważne do dziś podstawy nowoczesnej teorii kształcenia. Swoje siły ukierunkowała na budowanie mostów między uniwersytetem a szkołą, teorią metodyczną a polonistyczną praktyką. Z inspiracji zawartych w opracowywanych przez Nią programach i podręcznikach nauczyciele korzystają do dzisiaj, czego dowodzi wypowiedź Michała Ratajczaka. To Bożenie Chrzastowskiej – jako NAUCZYCIELCE BARDZO DUŻEJ – swoje abecadło dedykuje Katarzyna Kuczyńska-Koschany.

Pani Profesor zawsze przekonywała o potrzebie czynnego działania na rzecz nie wyimaginowanych, ale konkretnych potrzeb młodych ludzi. To chyba najistotniejszy obowiązek potwierdzony Jej wielorodną aktywnością, co nauczyło nas też, jak ważny jest upór w dążeniu do ulepszania szkoły. Tak ukierunkowane myślenie patronuje wypowiedzi Zofii Agnieszki Kłakówny.

Drugi powód niezwykłości obecnego numeru „Polonistyki. Innowacji” jest również pośrednią zasługą Bożeny Chrzastowskiej. Redagując „Polonistykę”, zabiegała o monograficzność kolejnych numerów. Zawsze nam też przypominała: polonista musi mieć rozległe kulturowe kompetencje. Pamiętając o tym, dedykujemy Pani Profesor materiały skupiające refleksje wokół nowego, wciąż nie w pełni rozpoznanego tematu, jakim jest WSCHÓD.

Jeśli określenie „wschodnia Polska” jest precyzyjne geograficznie, to „polski Wschód” może oznaczać zarówno część polskiego terytorium, jak i polską wizję wschodnich obszarów. Pytając o „polski Wschód”, pytamy zarówno o koncepcję polityczną państwa, jak i historyczne jej przemiany, a także o relacje z wschodnimi sąsiadami. Pytamy o kulturowe znaczenie „wschodniości” współkształtujące „polskość” („wschodniości” postrzeganej wtedy przede wszystkim negatywnie, zgodnie z ideą przedmurza) oraz o ważne dla naszej kultury obrazy Wschodu. Pytanie o „wschodniość” to równocześnie pytanie o prowincjonalność, zaściankowość, drugorzędność. To pytanie o siłę funkcjonujących podziałów. To pytanie (nie tylko ekonomiczne, bo także społeczne i kulturowe) o „dwie Polski” (Polskę „A” i „B”), pytanie o źródła polskości (wschodnie – obszarnicze, kresowe oraz

centralno-zachodnie). To pytanie o relacje – między Polakami i między Polakami a Ukraińcami, Białorusinami, Litwinami, Żydami, Rosjanami.

Z takimi pytaniami mierzyli się Autorzy niniejszego monograficznego numeru „Polonistyki. Innowacji”. Poproszeni o przyjrzenie się zagadnieniu zaproponowali własne perspektywy opisu, przedstawili analizy różnych tekstów współczesnej kultury, które potwierdzają, iż dotykamy ważnego dla naszej świadomości problemu. W niektórych przypadkach moglibyśmy powiedzieć, że nie tyle czytamy teksty o „polskich Wschodach”, ile o Polsce właśnie. Tak bardzo ta „wschodniość” bywa przezroczysta: niekoniecznie jednak w znaczeniu „oczywistości”, bardziej wynika to z założenia jej pejoratywności, której nie chcemy dostrzegać, którą wolimy pomijać. Znamienne jest, iż tylko w jednym z tekstów pojawia się pozytywne wartościowanie „Wschodu”.

W części *Teksty i konteksty* Autorzy analizują socjologiczne, kulturowe, historyczne i literackie ujęcia i przekształcenia „polskiego Wschodu”. Adam Kubiak korzystając z opisu postzależnościowego, przedstawia konsekwencje prowincjonalizacji Europy Środkowo-Wschodniej, pokazując, w jaki sposób kształtowały się współczesne społeczne podziały (miastowieś, wykształceni-niewykształceni) będące efektem wewnętrznej kolonializacji. Wywołują one nieustanne napięcie w związku z przyjmowaniem różnych definicji Polaków i polskości. Z innej perspektywy tak historycznej, jak i geograficznej (gdyż skupionej na byłym zaborze austriackim) omawia problem wytwarzania poczucia narodowego u chłopów Romana Kolarzowa, pokazując, w jaki sposób konflikt między panami a chłopstwem został przez ówczesne elity (włączając w ten proces także duchownych) przekierowany na nienawiść Polaków do Żydów (konflikt społeczny został zastąpiony konfliktem narodowościowym). Proces „tworzenia narodu” przybierał formę parareligijną, której kwintesencją było pojęcie Polaka-katolika, całkowicie uniemożliwiające spojrzenie na Żydów nie tyle jako „Polaków”, ale i polskich obywateli. Relacje między żyjącymi na Wschodzie narodami są natomiast istotnym punktem rozważań Artura Cembika, który odwołując się do twórczości Andrzeja Chciuka, pokazuje, jak często łagodzi on sposób przedstawiania polsko-żydowskich i polsko-ukraińskich stosunków. Obraz Drohobycza zyskuje status pewnego typu enklawy, w której wszyscy zgodnie funkcjonują. Zdaniem badacza działa tu przede wszystkim siła nostalgicznych klisz, pomijających to, co zbyt trudne i zbyt bolesne. Na te aspekty z kolei właśnie zwraca uwagę Tadeusz Sucharski, przedstawiając kształtowanie się nurtu białoruskiego w polskiej prozie emigracyjnej. Ujęcie relacji etnicznych zostaje zarysowane na tle procesu zyskiwania poczucia narodowej tożsamości przez Białorusinów. Proces ten relacjonują ich polscy sąsiedzi, którzy nie tak często potrafią wyjść poza zestawienie pańskości i polskości (sprowadzające Białorusinów do chłopstwa).

Z odmiennym kontekstem rozważań o Wschodzie mamy do czynienia w przypadku tekstu Jerzego Borowczyka i Krzysztofa Skibskiego.

Odwołując się do prozy Andrzeja Stasiuka i Zygmunta Haupta oraz sięgając po przykłady z własnej działalności dydaktycznej, badacze zajmują się koncepcją „pustego miejsca”. Opustoszałe ze względów historycznych lub z uwagi na proces przyrodniczy niektóre z miejsc południowo-wschodniej Polski stają się przedmiotem pisarskiego zadania. Miejsce domaga się wypełnienia, wyrwa w przestrzeni nie pozwala się pozostawić, niepokoi, przykuwa uwagę. Pojawia się tutaj obraz pisarza wchodzącego w relację z przenikającym w jego życie miejscem. Borowczyk i Skibski omawiając obrazy Wschodu, tworzą antropologię miejsca, które wpływa na twórczość. Z kolei Marek Hendrykowski wskazuje inny typ relacji – omawiając fenomen polskiej szkoły filmowej, zaznacza, iż jej wyjątkowa artystyczna postać, oparta na kategorii milczenia, była odpowiedzią twórców filmowych na fakt politycznej zależności od Wschodu. Przestrzeń nie jest tu przedmiotem bezpośredniej analizy, sytuacja geopolityczna stanowi natomiast konieczny komponent dostrzeżenia wyjątkowości omawianego zjawiska artystycznego. O innym negatywnym aspekcie stosunków z Radziecką Rosją, czyli o Katyniu, pisze Wiesław Ratajczak, który relacjonuje odnalezione w archiwum Odojewskiego świadectwo emocjonalnej reakcji pisarza na dokonaną w obecności Józefa Czapskiego głośną lekturę wiersza *Guziki* Herberta (artykuł umieszczony w części *Przeglądy, dyskusje, recenzje...*).

W części *W stronę ucznia i nauczyciela* zebrane zostały teksty analizujące literackie i kulturowe zjawiska ze szczególnym uwzględnieniem ich edukacyjnego potencjału. Bartosz Krupa proponuje nietypową lekcję z Sienkiewicza. Przywołuje obraz Zbaraża w trzech ujęciach – polskim, żydowskim i ukraińskim. Uczniowie mogą zobaczyć, jak bardzo przedstawienia Wschodu są zależne od narodowych perspektyw, co zostaje przemilczane, co wyeksponowane. Dzięki takiemu zestawieniu można zrozumieć, jak skomplikowane są wschodnie relacje, jak różnym wpływom kulturowym i politycznym podlegają. Tym tokiem myślenia podąża także Agnieszka Czyżak, zwracając uwagę na stereotypowe ujęcia Rosji i Wschodu w polskiej literaturze i w tym kontekście prezentując lekturę *Sońki* Ignacego Karpowicza jako książki odsłaniającej splot Historii z ludzkim życiem, problematyzującej naszą łatwość wydawania ocen. Z jeszcze innej perspektywy przygląda się temu splotowi Agnieszka Rydz, która pokazuje, jak historyczne doświadczenie ucieczki ze Wschodu na Zachód znalazło swą reprezentację w tekstach poetyckich Waldemara Żyszkiewicza. Wskazuje, iż centralnym tematem tej poezji nie jest jednak nostalgiczna perspektywa opisu, ale problem zderzenia różnych kultur (rodzina poety osiedliła się w Poznaniu). Do tej translokacji nawiązuje także Mikołaj Paczkowski, który omawiając różne ujęcia mistycznego postrzegania Wschodu (w *Górach nad Czarnym Morzem* Wilhelma Macha i *Sońce* Ignacego Karpowicza), zwraca uwagę na przypadek *Siekierzady* Edwarda Stachury. W przywołanych utworach wschodnie pogranicze jest miejscem metafizycznie nacechowanym, pozwalającym

twórcom mierzyć się z własnym życiem. Porażkę ponosi jedynie bohater Stachury, ponieważ próbuje – żyjąc na zachodnich ziemiach – znaleźć tam swój Wschód. Wschodu nie da się jednak relokować. Potwierdza to siłę miejsca i jego kulturowe znaczenie.

Numer niniejszy jedynie sygnalizuje wiele skomplikowanych kwestii, o których chcemy dalej myśleć i rozmawiać na IV Kongresie Dydaktyki Polonistycznej, który odbędzie się w Poznaniu w listopadzie 2019 roku. Proponowany temat to **Lekcja POLSKI(ego) - praktyki edukacyjne wobec niepokojów XXI wieku** (szczegóły na s. 243-245, a przede wszystkim na stronie internetowej www.kongresdydaktyki2019.pl). Zapraszamy PT. Czytelników do udziału w tym ogólnopolskim/międzynarodowym spotkaniu.

W roku 2000, w przemówieniu wygłoszonym po otrzymaniu *doctoratu honoris causa* ówczesnej Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Profesor Bożena Chrzastowska skierowała do adeptów zawodu nauczycielskiego swoiste przesłanie. Mówiła o **pracy rozwijającej człowieka**: samodzielnej, twórczej, rozumnej, motywowanej wiedzą i mądrością poprzedników/nestorów. Wskazywała, że **dydaktyka, skupiając uwagę na uczniu, jest skuteczna tylko wtedy, gdy czerpie z meritum**. Na koniec zaś stwierdziła:

Nauczyciel i jego osobowość jest najważniejszym ogniwem w złożonym procesie wychowania. Erich Fromm pisze: „Wierzę, że kształcenie oznacza przekazanie młodemu człowiekowi najlepszego dziedzictwa ludzkiej rasy. Ponieważ jednak większość tego dziedzictwa sformułowana jest w słowach, kształcenie jest skuteczne tylko wtedy, gdy słowa stają się rzeczywistością w OSOBIE NAUCZYCIELA. Tylko bowiem idea zmaterializowana w ciele, może mieć wpływ na człowieka, idea, która pozostaje w sferze słów – zmienia wyłącznie słowa”.

Szanowna, Droga Pani Profesor, cieszymy się, że w Pani Osobie środowisko szkolne i akademickie ma taką właśnie Mistrzynię.

*Maria Kwiatkowska-Ratajczak
Beata Przymuszała*

